

JUSTYNA TRYBEK

 <https://orcid.org/0000-0001-8732-6422>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Stawanie się darem jako realizacja człowieczeństwa

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące sensu ludzkiego życia, które od wieków towarzyszą człowiekowi. W obliczu wielu przemian społecznych i kulturowych oraz wielu wyzwań, jakie niesie ze sobą rozwijający się świat, nie tracą one nic ze swojej aktualności, wręcz przeciwnie, udzielenie na nie odpowiedzi zdaje się tym bardziej naglące. Postawy konsumpcjonizmu, materializmu bądź utylitaryzmu coraz mocniej przemawiające do współczesnych ludzi za pośrednictwem mediów czy też oferowane im wprost próbują zaspokoić najgłębsze pragnienia i tęsknoty. Poddanie się im skazuje jednak człowieka na rozminięcie się z samym sobą, z tym, co w najgłębszej istocie stanowi o nim samym, a także z tym, czego pragnie w głębi serca. Proponowana i – jak by się mogło здаwać – zewsząd narzucana droga, jak również wynikające z niej sposoby zaspokojenia ludzkich potrzeb okazują się zupełnie nieskuteczne, w dodatku często prowadzą do wielu dramatów, rozpacz i zagubienia w świecie.

Odpowiedzią na nękające współczesnego człowieka pytania, wątpliwości i lęki odnoszące się do sposobu przeżywania jego życia na jakiegokolwiek wybranej przez niego drodze może być zarysowana w tym artykule wizja stawania się darem. Propozycja ta zakłada wzajemną wymianę darów, lecz szczególnie akcent kładzie na bezinteresowność tego daru, którym człowiek ma się stawać. Artykuł stawia sobie za zadanie ukazanie drogi stawania się darem jako sposobu na odnalezienie siebie samego oraz realizacji w pełni swojego człowieczeństwa, co jest zadaniem każdego człowieka wynikającym z faktu stworzenia go przez samego Boga.

Wychodząc od samego początku Księgi Rodzaju i opisów stworzenia człowieka oraz słów zawartych w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*: „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>1</sup>, artykuł ten odwołuje się przede wszystkim do tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II (m.in. *Miłość i odpowiedzialność*, *Osoba i czyn*, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*), a zwłaszcza do ukazanej w nich normy perso-

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, Wrocław 2005 [dalej: GS], nr 24.

nalistycznej oraz teologii ciała. Opiera się również na opracowaniach współczesnych teologów, rozwijających zapoczątkowaną przez Jana Pawła II teologię ciała oraz propagujących ducha myśli personalistycznej. W obliczu problemów, z którymi zmagają się aktualnie ludzkość, takich jak np. zachwianie autorytetów, promowanie fałszywego obrazu miłości, kryzys ojcostwa, uciekanie od odpowiedzialności, ważnym zadaniem jawi się próba ukazania na nowo treści pozostawionych przez polskiego papieża. Przedstawione zagadnienie stawania się bezinteresownym darem dla drugiego ma stanowić nową, dla niektórych wręcz rewolucyjną propozycję pozostającą w zgodzie z cielesno-duchową naturą człowieka. Może być zarazem zaproszeniem do odkrycia pełni i piękna własnego człowieczeństwa oraz przeżywania go w sposób jak najbliższy boskiemu zamysłowi wpisnemu w ludzką naturę już w momencie stworzenia.

### Pierwotny zamysł Boży

Zasadne wydaje się umiejscowienie początku niniejszych rozważań w pierwszych rozdziałach biblijnej Księgi Rodzaju. Jest to konieczne, aby móc lepiej zrozumieć powołanie człowieka związane z jego funkcjonowaniem w świecie, a przede wszystkim w relacjach międzyludzkich. Nie sposób bowiem rozważać życia ludzkiego i wzajemnego odniesienia ludzi do siebie, nie wspomniawszy o Bożym zamysle dotyczącym ludzkiego życia, który można odkryć, uważnie analizując dwa starotestamentowe opisy stworzenia człowieka.

Jan Paweł II poddaje owe opisy stworzenia człowieka (Rdz 1,26–28; 2,7–22) szczegółowej analizie w dziele *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Warto pokrótce przyjrzeć się omawianym przez niego pojęciom: pierwotnej samotności, pierwotnej jedności i komunii osób. Drugi opis stworzenia człowieka zawarty w drugim rozdziale Genesis należy do tradycji jahwistycznej i jest chronologicznie wcześniejszy w stosunku do poprzedzającego go opisu z pierwszego rozdziału. Padają w nim kluczowe słowa wypowiedziane przez samego Stwórcę: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18). Co ciekawe, w swojej analizie Jan Paweł II zwraca uwagę na padające w tekście hebrajskim słowa. Aż do momentu stworzenia niewiasty z żebra mężczyzny owa pierwsza istota ludzka jest określana słowem „człowiek”. Dopiero pojawienie się drugiej istoty, kobiety, wprowadza rozróżnienie na mężczyznę i niewiastę<sup>2</sup>. A zatem samotność, o której mówi Bóg, nie jest domeną jedynie mężczyzny, co mógłby sugerować polski przekład *Biblii Tysiąclecia*<sup>3</sup>. To rzeczywistość, która wypływa z natury człowieka, z jego człowieczeństwa, a zatem będzie dotykać każdą istotę ludzką.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Kraków 2020, s. 35.

<sup>3</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, wyd. 5, Poznań 2000. Z innym tłumaczeniem, bardziej odpowiadającym językowi oryginalnemu, bliższym też rozważaniom Jana Pawła II, można się spotkać w *Biblii pierwszego Kościoła*, gdzie pojawia się sformułowanie o samotności człowieka, a nie

Odnosi się zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety<sup>4</sup>. Człowiek, umieszczony przez Boga w ogrodzie rajskim, żyjący w stanie pierwotnej szczęśliwości, czuje się samotny. Otoczony różnego rodzaju istotami żyjącymi odkrywa ową pierwotną samotność i swoją niejako nadrzędność w stosunku do nich. Pomimo cielesności, jaka łączy go ze światem zwierząt, nie daje się sprowadzić do jakiegokolwiek gatunku istot zamieszkujących ziemię. Co za tym idzie – wśród nich nie znajduje odpowiedniej dla siebie pomocy<sup>5</sup>.

Człowiek, będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest wezwany do życia we wspólnocie osób na wzór miłości osób w Trójcy Świętej<sup>6</sup>. Ludzkie ciało objawia tę prawdę, wskazując na niesamowitą zdolność łączenia się mężczyzny i kobiety na sposób cielesny. O tej podstawowej prawdzie należy pamiętać, snując dalsze refleksje, gdyż fizycznemu pragnieniu zjednoczenia odpowiada to, co dzieje się na płaszczyźnie psychicznej człowieka, a mianowicie pragnienie jedności z ukochaną osobą oraz zafascynowanie płcią przeciwną. Jak pisze Mary Healy: „Dzięki płciowej komplementarności ciało ujawnia, że jesteśmy stworzeni do związku, do międzyludzkiej jedności”<sup>7</sup>. Dlatego też widać wyraźnie, dlaczego odpowiednią pomocą dla człowieka staje się drugi człowiek, szczególnie zaś kobieta dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety. Warto zadać sobie tutaj pytanie, na czym owa pomoc polega. Bynajmniej nie oznacza ona tego, co powszechnie, a czasem nawet i stereotypowo może kojarzyć się ze słowem „pomoc”, które można by zastąpić innymi terminami, jak np. pranie, sprząkanie, gotowanie. Jak już wcześniej podkreślono, stan pierwotnej samotności wpływa z samego faktu człowieczeństwa i jest doświadczeniem każdego człowieka. Należy zatem szukać tutaj o wiele głębszego znaczenia niż to, które jako pierwsze spontanicznie może się narzucać. Kobieta dla mężczyzny, tak jak i on dla niej samej pełni niezwykle doniosłą funkcję. Jedno drugiemu ma pomóc nie tylko odkrywać, ale i realizować najważniejszy cel swojego życia, dla którego oboje zostali stworzeni. Człowiek jest wezwany do tego, by kochać. Równocześnie dzięki drugiej osobie człowiek może w pełni stawać się sobą, w pełni być człowiekiem<sup>8</sup>. Obecność drugiej osoby – kobiety czy też mężczyzny – pozwala odkryć sens życia, nadając mu zarazem pełniejszy kształt. Dalsze rozważania prowadzą do ukazania, skąd bierze się owa pełnia życia: nie z samego faktu otrzymania drugiej osoby (tak jak to było w przypadku Adama, który od Stwórcy otrzymał Ewę), lecz z możliwości ofiarowywania się i życia dla tej osoby<sup>9</sup>.

---

samotności mężczyzny. Por. *Biblia pierwszego Kościoła*, tłum. R. Popowski, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2016.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>6</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, Warszawa 2008, s. 25.

<sup>7</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>8</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>9</sup> P. Kopycki, *Elementarz teologii ciała według Jana Pawła II*, Częstochowa 2013, s. 23–24.

### Człowiek jako osoba

Uważna analiza opisów stworzenia człowieka, a zwłaszcza pierwszego, jahwistycznego opisu wyraźnie pokazała, że człowiek wyróżnia się na tle innych stworzeń oraz wszelkich pozostałych istot żyjących. Wynika stąd także to, że właściwym odniesieniem dla człowieka, jak też wsparciem i pomocą dla niego w przeżywaniu i realizowaniu swojego człowieczeństwa jest drugi człowiek. Jednakże by na tle wzajemnego odniesienia do siebie istot ludzkich nie doszło do żadnych nadużyć, konieczne jest zarysowanie horyzontu człowieka jako osoby. Karol Wojtyła podejmuje tę refleksję w *Miłości i odpowiedzialności*, zauważając, że osoba jest zarówno podmiotem, jak i przedmiotem działania. Nawet jeśli ktoś dla drugiego człowieka pozostaje w odniesieniu przedmiotowym, to zawsze będzie „kims” w odróżnieniu od pozostałych widzialnych bytów, które w tej sytuacji zawsze będą „czymś”. Nigdy nie będzie możliwe sprowadzenie ich do poziomu człowieka, tak by się stały „kimś”. Natomiast określenie „osoba” jest adekwatne do tego, czym człowiek przekracza widzialny, stworzony świat zwierząt i rzeczy, a mianowicie do tej wyjątkowej pełni i doskonałości swojego bytowania, które ma w sobie<sup>10</sup>.

Bycie osobą, nie zaś osobnikiem zwierzęcym ani też jakąś rzeczą wymaga określenia właściwych człowiekowi zasad normujących jego zachowanie i wzajemne traktowanie się tychże osób na różnych płaszczyznach ich wspólnego oddziaływania. Stąd wszelki naturalny porządek moralny musi mieć rys i właściwości personalistyczne. Istnieją sytuacje, w których drugi człowiek może stać się przedmiotem czyjegoś działania. Nie wolno jednak nigdy sprowadzić go do roli narzędzia prowadzącego do osiągnięcia wyznaczonego celu, ponieważ człowiek jest osobą. Takie działanie byłoby sprzeczne z jego naturą<sup>11</sup>. Na kanwie tego rozważania widać wyraźnie, jak nieadekwatne w stosunku do drugiego człowieka są wszelkie poglądy utylitarystyczne. Właściwe odniesienie do osoby nie może się zgodzić na traktowanie jej jako środka do celu, który w myśl zasady użyteczności miałby posłużyć do osiągnięcia jak największej przyjemności. Przyjemność w takim ujęciu staje się najwyższym dobrem i celem, do którego dąży człowiek<sup>12</sup>. Zaciera się pojęcie dobra obiektywnego, ponadto dokonywane wybory mają znamiona egoizmu ukierunkowanego tylko na przyjemność i unikającego tego, co niesie ze sobą przykrość. Na tej płaszczyźnie trudno mówić o miłości będącej zjednoczeniem osób dążących razem do dobra obiektywnego, które staje się ich dobrem wspólnym<sup>13</sup>. Jednakże taki sposób życia, pomimo swojej pozornej atrakcyjności, nie daje osobie nasycenia ani tak poszukiwanego obecnie spełnienia. Człowiek, wybierając to, co ma mu dać szczęście, wpada w sidła uzależnienia od coraz silniejszych bodźców, kiedy dotychczasowe doznania przestają wystarczać, traci tym samym swoją wolność i zdolność do samostanowienia.

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2010, s. 23–24.

<sup>11</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 30–31.

<sup>12</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 38.

<sup>13</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 40.

W celu zapobieżenia działaniu, które nie odpowiadałoby godności człowieka jako osoby, konieczne jest kierowanie się tzw. normą personalistyczną. Wojtyła wskazuje jej powiązanie z przykazaniem miłości, kiedy pisze, że „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”<sup>14</sup>. Z kolei ks. Tadeusz Styczeń zaznacza, że „osobie ze względu na jej godność należna jest od każdej osoby afirmacja dla niej samej, czyli miłość w ewangelicznym, zarazem najbardziej podstawowym tego słowa znaczeniu”<sup>15</sup>. Każde ludzkie działanie powinno być nie tylko zanurzone w bezwarunkowej i bezinteresownej miłości, ale też dzięki niej niejako podniesione do poziomu godności człowieka. Wtedy możliwy staje się szacunek i pełna akceptacja człowieka jako osoby, jak również wartości, która z tego faktu wynika.

Mówiąc o człowieku jako osobie i o miłości wyływającej z normy personalistycznej, kształtującej właściwe odniesienie do niego, warto podkreślić jeszcze jedno. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (GS 24). Skoncentrowanie się na wymiarze daru może stać się skuteczną formą wyrażenia sprzeciwu wobec utylitaryzmu, który wbrew temu, co – zdawać by się mogło – oferuje człowiekowi, coraz bardziej go zniewala i unieszczęśliwia. Dar bowiem ma wymiar personalistyczny i nie ogranicza się tylko do rzeczy materialnej, lecz zawiera w sobie jakąś część samego dawcy. Ujęcie istnienia jako daru może pozwolić człowiekowi dostrzec, że dar jest źródłem wszystkiego, co istnieje, stanowi zatem także źródło otaczającej go rzeczywistości<sup>16</sup>. Podobieństwo do Boga wyraża się także w budowanych przez ludzi relacjach i wspólnotach. Nikt nie jest samotną wyspą i to właśnie życie dla innych w perspektywie daru z samego siebie pomaga człowiekowi odnajdywać sens nadany mu przez Stwórcę już w momencie stworzenia. W osobie ludzkiej ujawniają się „rysy bytu komunijnego, bytu uzdolnionego i wezwanego do wejścia w komuniję z innymi osobami na zasadzie bezinteresownego daru”<sup>17</sup>. Albowiem to naturalne, wpisane w ludzkie serca pragnienie tworzenia osobowych relacji odzwierciedla najgłębsze ludzkie powołanie: zaproszenie do uczestnictwa w życiu samego Boga, do wspólnoty z Osobami Trójcy Świętej.

Miłość przenikająca życie Osób Bożych jest też tym elementem, który ma integrować osobę ludzką i jej działanie. Wojtyła nakreśla ów program „scalania się” jako właściwy dla człowieka i pomagający mu spełniać siebie. Integracja ta staje się kluczowa i niezbędna do tego, by człowiek jako osoba mógł posiadać siebie samego

<sup>14</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 43.

<sup>15</sup> T. Styczeń, *Człowiek darem. Na marginesie Jana Pawła II „teologii ciała”*, w: *Człowiek darem. Życie – rodzina – państwo – prawo*, red. C. Ritter, Lublin 2014, s. 92. Por. T. Styczeń, *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993, s. 26–32.

<sup>16</sup> J. Kupczak, *Logika daru – koncepcja miłości w filozofii Karola Wojtyły*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 19 (2006), nr 4 (76), s. 149–151.

<sup>17</sup> T. Styczeń, *Człowiek darem...*, dz. cyt., s. 100.

i stanowić o sobie samym<sup>18</sup>. Miłość, a także wypływające z niej „miłowanie”, polegające na pełnej afirmacji postawie przyjęcia i akceptacji godności drugiej osoby, zawsze będzie prowadzić do owego „scalania się” i spełnienia człowieka<sup>19</sup>. Toteż miłość, przez którą człowiek został stworzony i do której jest zaproszony, staje przed nim również jako swoiste zadanie. Wybierając w swoim życiu miłość oraz kierując się jej zasadami zgodnymi z normą personalistyczną i godnością osoby, może on doświadczać szczęścia i spełnienia siebie.

### Spotkanie z Chrystusem, który jest Miłością

Ludzie od lat próbują odpowiedzieć sobie na pytanie, kim jest człowiek. Historia ludzkości pokazuje, że na przestrzeni lat wielokrotnie negowano wartość poszczególnych osób, plemion, narodów. Choć to pytanie powraca, nie zawsze udzielana na nie odpowiedź w pełni odpowiada całej strukturze cielesnej, psychicznej i duchowej człowieka ani też jego niezbywalnej wartości, która wymyka się temu, co widzialne i materialne. W swoim przemówieniu z 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie Jan Paweł II stwierdził, że to Chrystus jest kluczem do zrozumienia całej rzeczywistości, której na imię człowiek. Wszelkie próby dogłębnego zrozumienia istoty człowieka, odpowiadającej mu godności, a wreszcie powołania i tego, ku czemu ostatecznie jest skierowane jego życie, bez odniesienia do Jezusa stają się niepełne: „człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa”<sup>20</sup>. Obecny na świecie grzech i słabość natury ludzkiej nie pozwalają wśród wielości różnych idei i poglądów na otaczającą rzeczywistość oraz sens życia ludzkiego znaleźć pełnej i satysfakcjonującej odpowiedzi. Tym bardziej staje się to utrudnione, a zarazem prowadzące do coraz większej rozpacz i zagubienia, im mocniej człowiek odsuwa od siebie Boga, myśląc, że sam sobie jest w stanie zapewnić wystarczającą odpowiedź<sup>21</sup>.

W encyklice *Redemptor hominis* można dostrzec refleksję podobną do powyższej. Co więcej, papież podkreśla, że „człowiek nie może żyć bez miłości”<sup>22</sup>. Chrystus jest tą Miłością, której spotkanie nadaje życiu ludzkiemu sens i właściwe rozumienie. Człowiek jest zaproszony do uczestnictwa w miłości Chrystusa, a poprzez to w miłości Osób Trójcy Świętej. Może pozwolić się jej dotknąć i przemienić. Stawia to przed nim możliwość przyjęcia tej miłości i uczynienia swoją. Jak pisze dalej Jan Paweł II: „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, nieja-

<sup>18</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 131.

<sup>19</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 143.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Homilia z mszy na placu Zwycięstwa* (2 czerwca 1979 r.), [nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538](http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538) [dostęp: 11 I 2022 r.].

<sup>21</sup> J. Salij, „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3 (1995), nr 1, s. 74–76.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis* [dalej: RH], nr 10, w: Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009.

ko wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!” (RH 10). Tylko Chrystus może istocie ludzkiej pomóc osiągnąć tę pełnię człowieczeństwa, do której została ona stworzona i przeznaczona. Ukazując prawdę Bożej miłości, tak ogromnej, że czasem aż niepojętej, osiągającej swój szczyt na krzyżu, Syn Boży unaocznia godność i wartość każdego życia ludzkiego. Przeżywając również człowieczeństwo w sposób doskonały, Chrystus staje się nie tylko wzorem, ale i dowodem na to, jak pięknie można przeżyć swoje życie, i że to nie do grzechu ani ludzkiej skłonności do wyboru zła należy ostatnie słowo. Daje przykład tego, że odnoszenie życia do Boga Stwórcy, który zna człowieka najlepiej, oraz zapraszanie Go do jego różnych sfer zmienia jakość przeżywania człowieczeństwa. Albowiem dzięki swojej łasce Chrystus „uzdrwia nasze człowieczeństwo i daje nam moc realizować je coraz prawdziwiej”<sup>23</sup>.

Proces zanurzania się w rzeczywistość wcielenia i odkupienia prowadzi człowieka do Boga, ale też do odnajdywania oraz rozumienia samego siebie, ku odkrywaniu najgłębszej prawdy o sobie samym. Rodzące się wskutek tego zdumienie i wdzięczność, a także zachwyt nadają właściwy kształt postrzeganiu samego siebie, ale też każdego napotkanego człowieka. Bycie istotą rozumną sprawia, że człowiek ma zdolność dostrzeżenia tak wielkiego obdarowania przez Boga i odkrywania w sobie znamienia daru, jak to określił Jan Paweł II. Może również wchodzić w relację ze Stwórcą, która ma wymiar ściśle osobowy. Pozwala mu to też świadomie zgłębiać logikę daru<sup>24</sup> i na otrzymany dar odpowiedzieć swoim darem<sup>25</sup>. Dar, którym w odpowiedzi staje się człowiek, nie może być ani czymś wymuszonym, ani koniecznym. Jego cechą charakterystyczną jest darmowość<sup>26</sup>. Odpowiedzią na Bożą miłość i doświadczenie bycia kochanym jest miłość, którą człowiek chce obdarowywać innych. W sercu pojawia się pragnienie rozdawania siebie, stawania się darem na wzór życia i ofiary Chrystusa.

### Komunia osób

Człowiek, jak to już powyżej wspomniano, potrzebuje w swojej egzystencji istoty sobie podobnej, czyli drugiego człowieka. Otoczony wielością innych istot żywych nie znajduje odpowiedzi na obecną w nim samym pierwotną samotność. Dopiero widok niewiasty wywołuje zachwyt mężczyzny: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23). Na tym gruncie uwidacznia się również pragnienie jedności realizowanej w dwoistości człowieczeństwa, w jego komplementarności, która objawia się jako męskość i kobiecość. Człowiek otwiera się na

<sup>23</sup> J. Salij, „Człowieka nie można”..., art. cyt., s. 79.

<sup>24</sup> Czym jest logika daru, ukazuje w jednym ze swoich tekstów J. Kupczak: „logika daru może być rozumiana jako próba znalezienia nowego języka do opisanego ludzkiej i Boskiej miłości”. Por. J. Kupczak, *Logika daru...*, art. cyt., s. 144.

<sup>25</sup> J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 211–212.

<sup>26</sup> J. Kupczak, *Dar i komunია...*, dz. cyt., s. 213.

relację osobową i oczekuje komunii osób<sup>27</sup>. Bliska relacja zaistniała między kobietą i mężczyzną, dzięki której mogą się nawzajem uzupełniać oraz dopełniać, stanowi ową komunę osób – *communio personarum*. Co więcej, głębia tworzonej przez nich więzi wpływa na to, jak każde z nich może rozumieć samego siebie. Im głębsza więź, tym lepsze rozumienie siebie<sup>28</sup>. Wzbogacanie się człowieka w obliczu tych dwóch przejawów człowieczeństwa, męskości i kobiecości, Jan Paweł II wyraża w następujących słowach: „kobiecość niejako odnajduje siebie w obliczu męskości, podczas gdy męskość potwierdza się przez kobiecość”<sup>29</sup>.

Z prawa daru wpisanej przez Stwórcę w osobę jasno wynika to, że nakreślenie „człowieka portretu własnego” nie jest możliwe bez uwzględnienia perspektywy bezinteresownego daru z siebie samego. A ponieważ człowiek składa się również z ciała, a zatem i ono ma swój udział w owej bezinteresownej wymianie darów, a także – co warte podkreślenia – ono samo jest darem. Komunia osób, z której wykluczono by ciało, byłaby niepełna. Zostałaby ona bowiem pozbawiona jednego z elementów współtworzących i konstytuujących ją samą<sup>30</sup>. Zgodnie z Bożym zamysłem ciało ludzkie jest stworzone i powołane do oblubieńczej jedności. To właśnie człowiek, nie przestając być istotą wolną, może całkowicie dobrowolnie stać się darem dla drugiego, oddając mu się w miłości. Z kolei ofiarowanie daru wyzwala w drugim człowieku pragnienie odpowiedzi na niego z miłością i złożenia siebie również jako daru. W komunii osób następuje nieustanna wymiana darów – wzajemnego przyjmowania i dawania siebie<sup>31</sup>. Człowiek, stając się darem, niczego nie traci, wręcz przeciwnie, dzięki temu na nowo się odradza, przyjmując dar, którym sam w tej wzajemnej wymianie zostaje obdarowany. Co więcej, wolność tego daru, urzeczywistniająca się dzięki zdolności do samostanowienia i samoposiadania siebie, umożliwiła mężczyźnie i kobiecie nie tylko odkrycie, ale też radowanie się „całą prawdą, całą oczywistością człowieczeństwa”<sup>32</sup>, zgodnie z tym, co Bóg objawił przez tajemnicę stworzenia. Kontynuując tę myśl, Jan Paweł II przywołuje stwierdzenie Soboru Watykańskiego II mówiące o podobieństwie Osób Trójcy i synów Bożych – ludzi, czemu wyraz daje zespolenie w prawdzie i miłości (GS 24). Miłosne zjednoczenie, stające się bezinteresowną wymianą darów, któremu towarzyszy przeżywanie całej prawdy człowieczeństwa, pozwala istocie ludzkiej odnajdywać siebie. Czynienie z siebie bezinteresownego daru sprawia, że człowiek w swoim życiu odbija wewnętrzne życie i jedność Osób Boskich.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>28</sup> P. Kopycki, *Elementarz teologii ciała...*, dz. cyt., s. 24–25.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>30</sup> T. Styczeń, *Człowieka portret własny. Karola Wojtyły – Jana Pawła II antropologia adekwatna*, w: *O Jana Pawła II teologii ciała. Filozoficzno-teologiczne komentarze do „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*, red. T. Styczeń, C. Ritter, Lublin 2009, s. 9.

<sup>31</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 76.



Optyka bezinteresownego daru z siebie daje mężczyźnie i kobiecie szansę spojrzenia na siebie z Bożej perspektywy. Umożliwia dostrzeżenie jedności i niepowtarzalności drugiego oraz przyjmowanie siebie w taki sposób, w jaki są chciani przez swojego Stwórcę – ona „dla niej samej”, a on „dla niego samego”<sup>33</sup>. Uwidaczniający się w zdolności do ofiarowywania i dawania siebie oraz życia dla drugiej osoby oblubieńczy sens ciała przynosi człowiekowi pełnię i spełnienie. Podkreśla to papież, mówiąc, że sens ten „jest zarazem uszczęśliwiający i jako taki ujawnia ostatecznie całą rzeczywistość daru i obdarowania, jaka przemawia do nas z pierwszych kart Księgi Rodzaju”<sup>34</sup>.

Szczególny przejaw ofiarowywania się i życia dla drugiej osoby można zatem dostrzec w miłości małżeńskiej, a dokładniej w miłości oblubieńczej, do której mąż i żona są wezwani. Odpowiadają oni na to wezwanie przez tworzenie komunii osób. Małżeństwo i rodzina stwarzają zatem przestrzeń, w której jasno uwidacznia się i staje możliwe do odkrycia to, kim człowiek jest jako osoba. W tym środowisku każdy człowiek może się spełniać jako osoba<sup>35</sup>. Tutaj również, w atmosferze miłości i wzajemnego oddania, możliwa staje się bezinteresowna wymiana daru z siebie, zdolna do wydania owocu w postaci nowego życia.

### Wezwani do bycia darem

Wezwanie do bycia darem, które odkrywa przed człowiekiem całą prawdę jego człowieczeństwa i umożliwia mu odnajdywanie, a także pełne realizowanie siebie, co w efekcie przynosi mu spełnienie i szczęście, jest skierowane do wszystkich ludzi. Trzeba pamiętać o tym, że przestrzeń życia w celibacie, jak również życia samotnego nie tylko nie wyklucza, ale też nie umniejsza możliwości stawania się darem dla drugiego człowieka. Każdy człowiek, niezależnie od stanu swojego życia, może realizować siebie i swoje człowieczeństwo, ofiarowując w darze siebie i swoje talenty tym, których w swojej codzienności spotyka. Dobrem bowiem, które ofiaruje się drugiemu człowiekowi, jest własna osoba w całej swojej psychofizycznej strukturze. Stąd też przyjaźń nie może być zawężana tylko do bliskości duchowej, gdyż osoby będące ze sobą w przyjacielskiej relacji dzielą się ze sobą także swoim czasem, umiejętnościami oraz tym, co posiadają<sup>36</sup>.

Przeznaczenie do realizowania swojego człowieczeństwa w byciu darem, a więc wypełnianie i przeżywanie oblubieńczego sensu ciała, urzeczywistnia się poprzez męskość i kobiecość, które są dane przez Boga. Powołanie do życia miłością ofiarowującą samą siebie staje się możliwe do odkrycia dzięki pomocy osób obecnych na co dzień w życiu danego człowieka. Wszelkie, nawet najprostsze momenty dawania siebie drugiemu, wyrażające szacunek i miłość poprzez konkretny czyn, mają zdol-

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 76–77.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę...*, dz. cyt., s. 78.

<sup>35</sup> T. Styczeń, *Człowieka portret własny...*, dz. cyt., s. 9.

<sup>36</sup> J. Kupczak, *Logika daru...*, dz. cyt., s. 148.

ność tworzenia komunii osób. Dzieje się tak wtedy, gdy ofiarowany dar napotyka pełne afirmacji przyjęcie i wzajemną odpowiedź<sup>37</sup>. To nauka uczenia się kochania i bycia kochanym w taki sposób, w jaki kocha ludzi Bóg. Choć w małżeństwie obłubieńczy sens ciała znajduje swój najpełniejszy wyraz, niemniej droga stawania się darem stoi przed każdym człowiekiem jako uszczęśliwiające zadanie<sup>38</sup>. Kochanie bezinteresowne oraz pragnienie dobra dla drugiej osoby ma charakteryzować międzyludzkie relacje. Równocześnie całkowite i pełne afirmacji przyjmowanie się osób podczas wzajemnej wymiany darów, będące budulcem dla powstającej komunii osób, staje się miejscem potwierdzenia wartości i godności drugiego człowieka<sup>39</sup>. Przestrzeń, w której możliwe staje się doświadczanie takiej prawdziwej miłości, stanowi podatny grunt dla budzenia się zaufania, bliskości oraz wzajemności i oddania. Boży zamysł realizowania człowieczeństwa prowadzi do takiego zakorzenienia się w prawdziwej miłości, mającej swoje źródło w odwiecznej miłości Osób Bożych, które jest zdolne zrodzić w ludzkim sercu szczęście<sup>40</sup>.

Wspomniane wcześniej prawo daru dotyczy zatem każdego człowieka. Prowadzi do komunii osób, która urzeczywistnia się zarówno w życiu małżeńskim, jak i w stanie bezżennym. Osoby konsekrowane, wybierające życie zgodne z radami ewangelicznymi, tworzą *communio personarum* w swojej wspólnotcie zakonnej, a także w Kościele. A zatem ów dar stanowi właściwe przeznaczenie kobiety i mężczyzny, odzwierciedlające zarazem Boże działanie i Boży obraz w nich zawarty, niezależnie od tego, czy żyją oni w małżeństwie, samotnie, czy też wśród braci i sióstr własnego zgromadzenia zakonnego<sup>41</sup>.

### Spełnianie siebie w dopełnianiu innych

Jak pokazały wcześniejsze rozważania, człowiek jest powołany do stawania się darem dla drugiego. Realizacja tego wezwania najpełniej uwidacznia się w życiu małżeńskim i właściwej mu miłości obłubieńczy. Nie jest to jednak jedyny sposób stawania się darem. Także życie w celibacie lub życie samotne stwarza przestrzeń i możliwości ku temu. Idąc dalej za myślą Karola Wojtyły, warto przyjrzeć się jeszcze jednemu aspektowi, a mianowicie zarysowanej przez niego teorii uczestnictwa<sup>42</sup>.

Człowiek nie tylko bytuje z innymi jako osoba, ale również działa w taki sposób<sup>43</sup>. Teoria uczestnictwa wskazuje na to, że człowiek, działając, dokonując różnych czynów, *u-czestniczy*, staje się i jest częścią czegoś<sup>44</sup>. Nie zamyka się więc na

<sup>37</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>38</sup> M. Healy, *Mężczyźni i kobiety...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>39</sup> P. Kopycki, *Elementarz teologii ciała...*, dz. cyt., s.35.

<sup>40</sup> P. Kopycki, *Elementarz teologii ciała...*, dz. cyt., s.36.

<sup>41</sup> J. Kupczak, *Dar i komunია...*, dz. cyt., s. 215.

<sup>42</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2020, s. 301–335.

<sup>43</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 303.

<sup>44</sup> J. Kupczak, *Wartości ważne i najważniejsze. Karol Wojtyła/Jan Paweł II o sztuce życia razem* – konferencja wygłoszona dla nauczycieli podczas konferencji w Małopolskim

wymiarze ściśle indywidualnym, ujmującym tylko i wyłącznie jego osobę, lecz wykracza dalej, poza siebie, w kierunku wspólnoty, którą tworzy. Wojtyła rozważa sposób, w jaki człowiek spełnia siebie poprzez działanie wraz z innymi, przyglądając się różnym relacjom pomiędzy ludźmi oraz istniejącym w przestrzeni społecznej<sup>45</sup>. To działanie wspólnie z innymi, określane także jako współdziałanie, pozwala osobie nie tylko spełniać czyn, ale też spełnianie siebie. Uczestnictwo sprawia, że w czynie są obecne tak ważne jego elementy jak realizacja transcendencji oraz integracja osoby. Co więcej, one nie tylko „zostają zachowane, ale wręcz urzeczywistnione właśnie dzięki uczestnictwu”<sup>46</sup>. Pogłębieniem tego rozważania jest myśl Stycznia, zgodnie z którą całkowite spełnianie się człowieka w czynie następuje wtedy, gdy „czyni prawdę w miłości”. Zadaniem człowieka jest poznanie prawdy i jej wybranie, sprowadzające się do tego, że czyni on miłość<sup>47</sup>.

Zarysowuje się tutaj kolejny ważny aspekt. Człowiek, współdziałając z innymi, spełnia w tym działaniu siebie, a tym samym z racji tego, że działa jako osoba, w tym czynie możliwe jest również urzeczywistnienie jego wartości personalistycznej. Na tej podstawie można mówić o pewnej normie i wypływającej z niej powinności. Jeśli bowiem człowiek, współdziałając z innymi, może realnie spełniać i urzeczywistniać samego siebie, jego uczestnictwo powinno przyjmować określoną formę. Po pierwsze, musi ono pozwolić mu tak działać jako osobie, by w czynie odzwierciedlała się rzeczywiście wartość personalistyczna. Ponadto norma ta zobowiązuje również każdego człowieka, by w jakimkolwiek podejmowanym współdziałaniu respektował możliwość urzeczywistniania siebie przez każdego człowieka, którego to wspólne działanie obejmuje<sup>48</sup>.

Zaprzeczeniem tego według Wojtyły jest indywidualizm, który jednostkę i jej dobro wysuwa na pierwsze miejsce. Współdziałanie z innymi, przez które osoba może spełniać i realizować siebie, postrzegane jest jako ograniczenie, a z samego faktu uczestnictwa, działania wraz z innymi nie wypływa żadne dobro. Błędnym nurtem staje się także totalizm, który z kolei próbuje się zabezpieczyć przed działaniami jednostki, postrzeganej jako niezdolnej do owego współdziałania. Tutaj jednostka jawi się jako wróg wspólnoty i jej dobra, dlatego też konieczne staje się nakładanie na nią ograniczeń. Jednakże takie stanowiska nie uwzględniają tego, kim jest człowiek. Negują również właściwą mu jako osobie zdolność uczestnictwa<sup>49</sup>.

---

Centrum Kształcenia Nauczycieli w Krakowie 24 listopada 2020 r. (zapis konferencji udostępniony uczestnikom spotkania przez MCDN w Krakowie), s. 8–10.

<sup>45</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 307.

<sup>46</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 310.

<sup>47</sup> K. Wojtyła, *Godność, prawda, miłość – fundamenty personalizmu ks. Tadeusza Stycznia SDS*, w: „Przyjdź królestwo Twoje”. *Księga pamiątkowa dedykowana Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Henrykowi Tomasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Jagodziński, J. Wojtkun, Radom 2016, s. 497–498.

<sup>48</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 312.

<sup>49</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 314–315.

W naturze człowieka zawiera się bowiem bytowanie wspólnie z innymi, jak również wspólne z nimi działanie, poprzez które „może osiągać właściwą sobie dojrzałość, która jest zarazem istotną dojrzałością osoby”<sup>50</sup>. W patrzeniu na człowieka i refleksji nad jego spełnianiem się oraz odnajdywaniem samego siebie nie można zapominać o tych fundamentalnych prawdach. Stawanie się darem w formie uczestnictwa w życiu społecznym czy też w różnych relacjach międzyludzkich jest przestrzenią, w której człowiek może odnajdywać i spełniać siebie. Wychodzenie poza własne „ja”, owo przekraczanie siebie, a poprzez nie dotykanie transcendencji prowadzi do integracji człowieka jako osoby. W efekcie daje mu w życiu głębokie poczucie sensu, spełnienia oraz szczęścia. Ponadto wszelkie działania człowieka, pozwalające mu realizować wartości oraz siebie samego, stanowią przygotowanie do wiecznego trwania we wspólnocie Osób Trójcy Świętej<sup>51</sup>.

### Podsumowanie

Powyższe refleksje wyraźnie pokazują, że nieodzowną podstawą do tego, by mówić o człowieku, jest zarysowanie perspektywy personalistycznej. W myśl jej przesłania człowiek jako osoba ma niezbywalną godność i wartość wynikającą z faktu stworzenia go przez Boga. Równocześnie samo stworzenie człowieka, jak ukazuje to Księga Rodzaju, zawiera już w sobie Boży zamysł co do życia człowieka. Odkrywanie tego zamysłu i życie według niego przynosi człowiekowi spełnienie i szczęście.

Jednakże jak pokazuje doświadczenie ludzkości na przestrzeni wieków, rozpoznanie Bożego planu na życie człowieka nie jest takie łatwe. Skłonność do wybierania zła i skażenie ludzkiej natury wskutek grzechu oraz mnogie propozycje świata przedstawiające pomysł na życie ludzkie – wszystko to często prowadzi ludzi do rozpacz i beznadziei. Człowiek nie potrafi zrozumieć samego siebie. Z pomocą przychodzi Chrystus objawiający człowiekowi całą prawdę o nim samym. Dzięki Jego łasce zdolnej przemienić i uzdrowić człowieczeństwo możliwe staje się realizowanie go w pełni.

Doświadczenie spotkania z Bogiem i Jego bezinteresowną miłością, która pragnie człowieka dla niego samego, wyzwala w człowieku pragnienie stawania się darem. Odzwierciedla się tutaj wewnętrzne życie Osób Bożych nieustannie oddających i przyjmujących się we wzajemnej wymianie miłości. Przyjęcie przez człowieka tej miłości zarysowuje przed nim nową optykę postrzegania siebie i innych ludzi, a także taki sposób bycia i działania, by mógł stawać się dla innych bezinteresownym darem.

Jan Paweł II, pochylając się nad tajemnicą stworzenia, podkreśla komplementarność mężczyzny i kobiety. Ich obustronne uzupełnianie i dopełnianie się prowadzi

<sup>50</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 315.

<sup>51</sup> J. Merecki, *Rodzina jako niezbywalne miejsce dojrzwania i spełniania się człowieka*, w: *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 438–439.

do powstania komunii osób – *communio personarum* – dla której tworzywem jest owo wzajemne stawanie się darem. W wymianie tej kluczowy jest moment afirmacji, pełnego przyjęcia drugiej osoby wraz z jej darem. Człowiek jest wezwany do takiej miłości, która odsyła do miłości samego Boga – do tego, by przyjmować i kochać drugiego bezinteresownie, pragnąc jego dobra, a to wszystko ze względu na niego samego. Najgłębszy i najpełniejszy wyraz komunii osób stanowi miłość małżeńska, nade wszystko zaś miłosne zjednoczenie małżonków zdolne do powołania na świat nowego życia. Lecz nie tylko małżonkowie są wezwani do bycia darem. Wezwanie to jest skierowane do każdego człowieka. Niezależnie od obranego przez człowieka stanu życia, wszędzie tam, gdzie okazuje on drugiemu szacunek i miłość poprzez swoje czyny, tworzy się komunii osób. Ofiarowywanie w darze siebie oraz swoich talentów jest drogą możliwą do obrania przez każdego człowieka.

Warto zaznaczyć tutaj, że stawanie się darem jest ściśle powiązane z przyjmowaniem daru. Osoba ofiarowująca się równocześnie staje w roli tej, która przyjmuje dar drugiego. A zatem samo dawanie nie jest traceniem, lecz prowadzi do swoistego odradzania się i wzajemnego wzbogacania. W momencie stawania się bezinteresownym darem człowiek odbija w sobie życie Osób Trójcy Świętej. Owo wzajemne obdarowywanie się wnosi w ludzkie życie spełnienie i poczucie szczęścia.

Istotnym wątkiem dopełniającym powyższe rozważania jest nakreślona przez Karola Wojtyłę teoria uczestnictwa, w myśl której człowiek nie żyje sam dla siebie. Wszelkie formy uczestniczenia w działaniu wraz z innymi umożliwiają nie tylko samo spełnianie czynu, ale prowadzą człowieka dalej, ku własnej integracji oraz transcendencji przekraczającej jego samego. Tak ujmowany czyn pozwala człowiekowi spełniać siebie, dając mu szczęście. Wybierając drogę indywidualizmu, życia niejako tak, jak gdyby człowiek znajdował się zupełnie sam na bezludnej wyspie, traci się horyzont personalistycznego realizowania swojego człowieczeństwa jako osoby. Przekreśla się też zdolność człowieka do wybierania dobra, a także jego rozwój ku własnej dojrzałości. Zamykanie się na innych, w efekcie którego człowiek skupia się tylko na sobie, pozbawia go szans na coraz głębszą i obejmującą wszystkie sfery jego życia integrację. Nie pozwala mu również rozwinąć swojego człowieczeństwa ku takiej jego pełni, do jakiej już w momencie stworzenia zostało przeznaczone.

Widać zatem jasno, że tylko droga stawania się darem w sposób hojny i bezinteresowny, na wzór wewnętrznego obdarowywania się Osób Bożych, jest zdolna prowadzić istotę ludzką do spełniania siebie w swoim człowieczeństwie. Doświadczenie prawdziwej miłości nie pozwala człowiekowi skupić się na sobie samym, lecz wzbudza w nim pragnienie odpowiedzi, kierując go ku innym, by dzielić się z nimi tą miłością, której nie chce i nie jest w stanie zatrzymać tylko dla siebie. Im bardziej człowiek się daje, tym więcej odczuwa radości i spełnienia, a także wdzięczności z powodu tych darów, które sam otrzymuje. Droga dawania siebie pozwala odkrywać i rozumieć pełnię, prawdę oraz radość z przeżywania człowieczeństwa.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Biblia pierwszego Kościoła*, tłum. R. Popowski, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2016.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, wyd. 5, Poznań 2000.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Wrocław 2005.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2010.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2020.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 5–48.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Kraków 2020.

### Źródła internetowe

- Jan Paweł II, *Homilia z mszy na placu Zwycięstwa* (2 czerwca 1979 r.), [nauczaniej2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538](http://nauczaniej2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538) [dostęp: 11 I 2022 r.].
- Jan Paweł II, *Medytacja na temat „bezinteresownego daru”*, [opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/inne/medytacja\\_08021994.html](http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/medytacja_08021994.html) [dostęp: 13 XII 2021 r.].

### Opracowania

- Anderson C., Granados J., *Wezwani do miłości. Wprowadzenie do teologii ciała Jana Pawła II*, Warszawa 2011.
- Healy M., *Mężczyźni i kobiety są z raju*, Warszawa 2008.
- Kopycki P., *Elementarz teologii ciała według Jana Pawła II*, Częstochowa 2013.
- Kupczak J., *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.
- Kupczak J., *Logika daru – koncepcja miłości w filozofii Karola Wojtyły*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 19 (2006), nr 4 (76), s. 144–154.
- Kupczak J., *Wartości ważne i najważniejsze. Karol Wojtyła/Jan Paweł II o sztuce życia razem* – konferencja wygłoszona dla nauczycieli podczas konferencji w Małopolskim Centrum Kształcenia Nauczycieli w Krakowie 24 listopada 2020 r. (zapis konferencji udostępniony uczestnikom spotkania przez MCDN w Krakowie).
- Merecki J., *Rodzina jako niezbywalne miejsce dojrzewania i spełniania się człowieka*, w: *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 433–447.
- Salij J., „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3 (1995), nr 1, s. 73–79.

Styczeń T., *Człowiek darem. Na marginesie Jana Pawła II „teologii ciała”*, w: *Człowiek darem. Życie – rodzina – państwo – prawo*, red. C. Ritter, Lublin 2014, s. 89–114.

Styczeń T., *Człowieka portret własny. Karola Wojtyły – Jana Pawła II antropologia adekwatna*, w: *O Jana Pawła II teologii ciała. Filozoficzno-teologiczne komentarze do „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*, red. T. Styczeń, C. Ritter, Lublin 2009, s. 9–18.

Styczeń T., *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993.

West C., *Teologia ciała dla początkujących*, Warszawa 2009.

Wojtyła K., *Godność, prawda, miłość – fundamenty personalizmu ks. Tadeusza Stycznia SDS*, w: *„Przyjdź królestwo Twoje”. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Henrykowi Tomasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Jagodziński, J. Wojtkun, Radom 2016, s. 489–498.

### Abstrakt

#### *Stawanie się darem jako realizacja człowieczeństwa*

Niniejszy artykuł przedstawia Boży pomysł na przeżywanie ludzkiego życia, wedle którego człowiek spełnia siebie, stając się darem. Poddaje analizie biblijne opisy stworzenia człowieka oraz teksty Karola Wojtyły – Jana Pawła II dotyczące myśli personalistycznej, a także teologii ciała. Przedstawiona w tekście norma personalistyczna, zgodnie z którą człowiek jako osoba ma swoją niezbywalną godność i wartość, kształtuje właściwe odniesienia we wszelkich relacjach międzyludzkich. Kluczowe dla przeżywania tych relacji jest spotkanie z Chrystusem, który jest Miłością, jako jedyny może więc pomóc człowiekowi zrozumieć samego siebie. Równocześnie odkrywanie oblubieńczego sensu ciała prowadzi do ofiarowywania siebie jako daru w sposób całkowicie wolny i bezinteresowny. Na gruncie wzajemnej wymiany darów rodzi się komunია osób – *communio personarum*. Człowiek, będąc stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, poprzez bezinteresowną wymianę darów odzwierciedla wewnętrzne życie Osób Bożych. Stawanie się darem jest drogą prowadzącą człowieka do realizowania w pełni swojego człowieczeństwa.

**Słowa kluczowe:** stworzenie, człowieczeństwo, norma personalistyczna, *communio personarum*, dar

### Abstract

#### *Becoming a Gift as the Realization of Humanity*

The article below presents God's idea for living a human life, according to which man fulfills himself by becoming a gift. The article analyses the biblical accounts of

the creation of man and texts by Karol Wojtyła - John Paul II regarding personalistic thought and the theology of the body. According to the personalistic norm presented in the text, a human being as a person has its inalienable dignity and value and shapes a proper attitude in all interpersonal relations. The key element in this interpersonal experience is the encounter with Christ - Love who is the only one to help a person understand him or herself. At the same time, discovering the nuptial meaning of the body leads to giving oneself as a gift in a completely free and gratuitous way. On the basis of mutual exchange of gifts, a communion of persons is born - *communio personarum*. Man, being created in the image and likeness of God, reflects the inner life of the Divine Person through the selfless exchange of gifts. Becoming a gift is the way leading a man to realize his humanity fully.

**Keywords:** creation, humanity, personalistic norm, *communio personarum*, gift.